

ONOMASTYKON O PROWENIENCJI ANTYCZNEJ (GRECKO-RZYMSKIEJ) W POWIEŚCIACH KRYMINALNYCH MARKA KRAJEWSKIEGO

Słowa tematyczne: nazwa własna, antyk grecko-rzymski, powieść kryminalna, Marek Krajewski

1. WSTĘP

Nazwy własne wywodzące się z kręgu starożytnej tradycji grecko-rzymskiej, z greki i łaciny, stanowią istotny składnik współczesnego onomastykonu języka polskiego. Onimy te przynależą głównie do takich odmian polszczyzny jak naukowa i literacka/książkowa, przede wszystkim w postaci pisanej (Puda-Blokesz, 2021). Nazwy antyczne należą do grupy nazw topicznych (Rejter, 2019, s. 44–45; Sarnowska-Gieffing, 2010), występują w różnych dyskursach, kontekstach i funkcjach. Uznaje się je — co podkreśla Artur Rejter (2019, s. 22) — za „nośniki pamięci kulturowej w skali makro, są bowiem właściwe dla kultury śródziemnomorskiej, czyli — uogólniając — ogólnoeuropejskiej”. Owo językowe dziedzictwo, odnoszone głównie do przejawów kultury wysokiej, może również stanowić ważny składnik kultury popularnej, której wytworem jest powieść kryminalna, gatunek z pogranicza sztuki (słowa) i kiczu (Wróblewska, 2015), realizujący postmodernistyczną polifonię konwencji, kodów kulturowych i estetyk.

Marek Krajewski to współczesny autor kryminałów, których poetykę wyróżnia zauważalna inkrustacja tekstu licznymi odniesieniami do antyku klasycznego, grecko-rzymskiego (Zieliński, 2016; Luboń, 2019, s. 144, 147; Puda-Blokesz, 2022a, 2022b). Owe konwencjonalne nawiązania są istotnymi wyznacznikami artystycznej rozpoznawalności autora, a także odzwierciedlają jego cechy osobnicze — wykształcenie (filolog klasyczny) i związane z nim zainteresowania. Często odwoływanie się do antycznego kodu kulturowego w ekscerpowanych

powieściach kryminalnych można by zatem uznać za idiostylowe i idiolektalne¹. Językowe reminiscencje kultury starożytnych Greków i Rzymian realizują się na dwóch płaszczyznach powieści — paratekstowej i tekstowej (w narracji, w dialogach). Na obydwu poziomach tekstu uwidacznia się obecność jednostek przynależnych do warstwy onimicznej.

Celem niniejszego artykułu, mającego charakter rozpoznania jakościowego, a nie ilościowego, jest zaprezentowanie klasyfikacji i opisu obecnych w ośmiu kryminałach M. Krajewskiego językowo-literackich sposobów onimicznego odsyłania odbiorcy do kultury antycznej, ze zwróceniem uwagi na ich bogactwo, zróżnicowanie, onimiczny status i aspekt funkcjonalny². Przeprowadzone badania należy włączyć w obszar takich subdyscyplin onomastyki jak onomastyka kulturowa oraz onomastyka literacka³, zwłaszcza jej część poświęcona nazwom własnym w tekstach kultury współczesnej i popularnej (m.in.: Domaciuk-Czarny, 2015; Graf, 2015; Kiszka-Pytel, 2019; Rejter, 2019, s. 199–261). Proponowany ogląd sięga również do innych działów lingwistyki, takich jak leksykologia i frazeologia/frazematyka.

2. PŁASZCZYZNA PARATEKSTOWA

Autorska znajomość kultury antycznej i chęć odwoływania się do jej kodu uwidaczniają się już na poziomie ideonimicznych elementów paratekstowych, takich jak tytuły powieści i tytuły poszczególnych ich części/rozdziałów, np. tytuły książek: *Liczy Charona, Erynie, Rzeki Hadesu, Głowa Minotaura*; śródtytuły — nazwy rzek Hadesu w powieści *Rzeki Hadesu (Flegeton, Kokytyos, Lete)* czy

¹ O idiolektalnych cechach onimicznej warstwy języka współczesnych prozaików można przeczytać m.in. w pracy Beaty Kiszki-Pytel (2019, s. 163–224). Badaczka podkreśla: „Trzeba zaznaczyć, że częścią idiolektu pisarza jest także repertuar nazw własnych nawiązujący do jego upodobań czy prądów kulturowych, z którymi sympatyzuje [...]” (s. 8). O relacji nazwa własna–gatunek–idiolekt pisze również Artur Rejter (2019, s. 41–53).

² W obszarze onomastyki literackiej do najważniejszych monograficznych prób porządkującego ujęcia problemu funkcji onimów w wybranych przekazach artystycznych należą m.in. prace: Aleksandra Wilkonia (1970), Czesława Kosyła (1992), Łucji Marii Szewczyk (1993) i Adama Siwca (1998); (por. bibliografię: Kiszka-Pytel, 2019). Aspekt ów podejmowany jest jednak w większości onomastycznoliterackich opracowań, w których nierzadko podkreśla się wielofunkcyjność nazw własnych, ich nierozzerwalność z literackim kontekstem (Rejter, 2019, s. 200) i specyfikę wynikającą z decyzji i kompetencji autora (Sławkowa, 2016, t. 2, s. 164). W różnych odśłonach badawczych repertuar funkcji jest uzupełniany o nowe ich rodzaje, będące efektem użycia konkretnych onimów w konkretnych (kon)tekstach literackich. Do podstawowego kanonu funkcji nazw własnych dochodzą inne: poetycka, wartościująca, dydaktyczna, wychowawcza (Kiszka-Pytel, 2019, s. 14, za: Graf, 2006, s. 41), mitotwórcza (Sławkowa, 2016, t. 1, s. 183–197), fantastyczno-baśniowa (Rejter, 2019, s. 217–218, 221).

³ Omówienie wielu onomastycznoliterackich stanowisk można znaleźć między innymi w pracach Magdaleny Graf (2011, 2015, s. 19–53) i Beaty Kiszki-Pytel (2019, s. 13–19).

nazwy poszczególnych bogiń zemsty Eryinii w książce *Erynie* (*Alekto*, *Megajra*, *Tyzyfona*).

Tego typu ideonimy są wynikiem transnominacji, czyli procesu „przechodzenia nazwy własnej jednej kategorii w nazwę własną innej kategorii” (Gałkowski, 2012). W tym przypadku to mitonimy, czyli nazwy własne o mitologicznej, grecko-rzymskiej proveniencji, takie jak: pseudozoonim (*Minotaur*), teonimy (*Charon*, *Erynie*: *Alekto*, *Megajra*, *Tyzyfona*), pseudohydronim (*Flegeton*, *Kokytos*, *Lete*), pseudotoponim (*Hades*), stały się podstawą utworzenia ideonimów, czyli tytułów (np. *Erynie*) lub ich składowych (*Głowa Minotaura*, *Rzeki Hadesu*, *Liczby Charona*). Owe ideonimiczne nawiązania do mitologii starożytnych mogą pełnić wiele istotnych funkcji — począwszy od intertekstualnej⁴, przez informacyjną, aż po wartościującą czy ekspresywną. Nie tylko odsyłają do innej kultury, do innego tekstu, z którym powieść ma mieć jakąś interpretacyjną więź, ale już w pierwszym kontakcie z kryminałem mogą opisywać, przybliżać i wartościować świat przedstawiony, oddawać towarzyszący mu nastrój oraz zarysowywać stany emocjonalne i uczucia jego bohaterów przez budzenie w odbiorcy odpowiednich konotacji i asocjacji. Autor na poziomie paratekstu próbuje roztoczyć przed odbiorcą pewną równoległą mitologiczną przestrzeń i adekwatny dla niej porządek aksjologiczny, zbudować kulturowe obrazy, które w umyśle czytelnika mają wzmocnić wrażenia interpretacyjne związane z odbiorem literackiej kreacji kryminalnego świata przedstawionego i emocjonalno-psychicznej kondycji jego najważniejszych postaci. Po tym wprowadzeniu na płaszczyźnie tekstowej odbiorcy wskazuje się równoległość światów — kryminalnego i mitologicznego, a ten drugi staje się punktem odniesienia w ocenie świata przedstawionego w powieści [1–3].

[1] — Jeśli to miasto [powojenny Wrocław — M.P.B.] jest piekłem, to rzeka, która tu płynie, to rzeka ognia i dymu... **Flegeton**. — Popielski zdusił papierosa czubkiem starannie wypastowanego buta. — Zostawiliśmy za sobą Pełtew, lwowski **Styks**, i trafiłszy tutaj... (RzH, s. 51–52)⁵.

[2] Chmury, które od świtu ciążyły nad Lwowem, zostały rozdarte tu i ówdzie przez zimne i niepewne słońce. Poczerniałe kupy śniegu, zepchnięte przez łopaty dozorców na brzegi chodników i poprzecinane żółtymi strugami psiego moczu, bryliły się wstrętnie i wznosiły wysoko nad powierzchnią jezdnii. Przypominały brzegi rzeki, którą zamiast wody płynęła żółtawa bryja, złożona z piasku, resztek śniegu i końskich odchodów rozjechanych przez koła wozów i samochodów. Piekielna rzeka brudu. Nawet w **Hadesie** takiej nie było — pomyślał (RzH, s. 95)⁶.

⁴ Przyjęto szerokie rozumienie intertekstualności, obejmującej relacje „tekstu do innego tekstu, architekstu, gatunku, ale również konwencji czy też nawet rzeczywistości pozajęzykowej” (Rejter, 2019, s. 216).

⁵ Fragmenty przytoczono w postaci zgodnej z wydaniem powieści (zob. *Źródła*). Pogrubioną czcionką zaznaczono jednostki istotne w kontekście omawianych kwestii.

⁶ Myśli Popielskiego, który obserwuje Lwów zimą.

- [3] Eberhard Mock, niegdyś dyrektor kryminalny wrocławskiego prezydium policji, później kapitan Abwehry, i Edward Popielski, polski policjant, niegdyś komisarz urzędu śledczego lwowskiej komendy wojewódzkiej, później porucznik AK — ci obaj miłośnicy szantażu, łaciny i damskich wdzięków w roku 1937 prowadzili we Lwowie wspólne śledztwo w głośnej sprawie **Minotaura** — potwora, który jak jego mityczny pierwowzór mordował dziewice i częściowo je pożerał (RzH, s. 54).

Mitologiczne pseudohydronymy (*Styks*, *Flegeton*) i pseudotoponim (*Hades*) [1–2] nawiązują do tekstu kultury, jakim jest mitologia starożytnych Greków. Wątki związane z mrocznym życiem po śmierci stają się wyrazem subiektywnej, posępnej wizji świata nie tylko zewnętrznego, symbolizującego również brzydotę moralną, ale także wewnętrznego, oddającego odczucia głównego bohatera. Przywołane mitonimy pełnią funkcję wartościującą i dodatkowo intensyfikują zawartą w treści ocenę opisywanej rzeczywistości [2].

Autor, by wzmocnić potencjał konotacyjny i aksjologiczny odmitologicznych paratekstowych ideonimów, dodaje także wymowne motta-cytaty, w których wyjaśnia znaczenia użytych w tytule nazw mitologicznych, by wspomóc czytelnika w rozumieniu przywołanego kodu kulturowego [4–5].

- [4] [Motto pierwszej części powieści *Rzeki Hadesu* pt. *Flegeton*]

Phlegeton, Gr. Φλεγέθων, einer der höllischen Flüße, welcher an statt des Wassers mit Feuer floß, und in demselben grosse Steine und brennende Stücken Felsen mit schrecklichen Gerassel fort trieb. (...) Er hat den Namen von φλέγω, uro (...).

Phlegeton, po grecku Φλεγέθων, jedna z rzek piekielnych, w której zamiast wody płynął ogień i w której ze straszliwym łoskotem przesuwały się wielkie kamienie i płonące kawałki skał. (...) Bierze ona swoje miano od [greckiego słowa] φλέγω, [co po łacinie znaczy] uro [płonę] (...).

Phlegethon, [w:] Johann Heinrich Zedler, *Grosses vollständiges Universal-Lexicon* (1732–1754)

- [5] [Motto powieści *Erynie*]

Erynie były personifikowanymi wyrzutami sumienia, (...) które (...) mogą zabić człowieka (...). Człowiek taki albo oszaleje (...), albo też, tak jak **Orestes**, zawinie głowę w szatę i nie będzie przyjmował strawy ani napoju, aż umrze z głodu, i dzieje się tak, nawet jeśli nikt nie wie o jego winie. Robert Graves, *Mity greckie* (E, s. 5).

Typ powiązań przywołanych w tytułach mitonimów z tekstem i kryminalnym światem powieści jest dwojaki. Tytuł (lub jego komponent) może w sposób metaforyczny nawiązywać do świata przedstawionego, np. wyobrażenia skrywane pod nazwą *Hades* lub nazwami jego rzek stanowią metaforę brzydoty i zepsucia — w rozumieniu zarówno estetycznym, jak i moralnym [1–2], Erynie stają się metaforą grzechu, winy i wyrzutów sumienia, które determinują życie postaci [5]. Tytuł może także stanowić odbicie nazwy konkretnej postaci czy określonego

obiekty ze świata przedstawionego i jednocześnie wywoływać kulturowe konotacje uzasadniające literacką nominację, np. *Minotaur* to pseudoantropim mordecy [3], *Liczy Charona* to tytuł filmu dokumentalnego o pewnej matematycznej zależności o nazwie *liczby Charona* [9].

Paratekstowy poziom realizacji odwołań antycznych, tutaj mitologicznych, ściśle wiąże się z płaszczyzną tekstową, w której czytelnik jest przenoszony do świata antycznego, w tym mitologicznego, przez onimy wyrażone bezpośrednio (*explicite* — formy występujące w postaci nazw własnych) i pośrednio (*implicit* — formy apelatywne powstałe od nazw własnych lub zawierające komponent odpropralny).

3. PŁASZCZYŻNA TEKSTOWA — ONOMASTYKON ANTYCZNY WYRAŻONY *EXPLICIT*

W zbiorze onimów o antycznej proveniencji wyrażonych w powieściach *explicite* należy wyróżnić jednostki występujące jako autentyczne nazwy własne, które w przestrzeni pozaliterackiej odsyłają do realnych bądź wyobrażonych desygnatów związanych z kulturą antyku klasycznego. Do tej grupy będą należeć m.in. przywołane w kryminałach:

1) antropimim — nazwy osobowe twórców antycznych, mówców, filozofów, bohaterów legendarno-historycznych, polityków itd., np.: *Ajschylos* (E, s. 245), *Archiloch* (E, s. 111), *Archimedes* (WL, s. 73), *Arystoteles* (E, s. 234), *Cezar* (E, s. 169; LCh, s. 38), *Cyceron* (E, s. 111; LCh, s. 261, 266; GM, s. 69; WL, s. 41, 138), *Demostenes* (LCh, s. 261), *Eurypides* (GM, s. 160, 162), *Fedrus* (LCh, s. 38), *Galen* (KŚWB, s. 36), *Homer* (ŚWB, s. 49), *Horacjusz Kokles* (E, s. 41), *Horacy* (KŚWB, s. 16, 83; LCh, s. 65; RzH, s. 106; ŚWB, s. 184; GM, s. 97, 98), *Ksenofont* (LCh, s. 42), *Liwiusz* (E, s. 41; KŚWB, s. 243), *Lukrecjusz* (KŚWB, s. 136; E, s. 111; LCh, s. 266), *Nepos* (LCh, s. 38; ŚWB 11–12), *Owidiusz* (LCh, s. 200), *Pitagoras* (LCh, s. 234), *Platon* (GM, s. 84), *Plaut* (KŚWB, s. 244; LCh, s. 53, 65), *Seneka* (KŚWB, s. 140), *Sokrates* (LCh, s. 220), *Teofrast* (ŚWB, s. 11–12), *Terencjusz* (LCh, s. 53; GM, s. 99), *Wergili* (RzH, s. 106);

2) ideonimim — polskie i łacińskie tytuły dzieł antycznych twórców, np.: *Casina*, *Aulularia* Plauta (GM, s. 149), *Commentarii de bello Gallico* Juliusza Cezara (E, s. 169), *De natura deorum* Cycerona (E, s. 111; WL, s. 39), *Eneida* Wergiliusza (LCh, s. 235), *Eumenidy* Ajschylosa (E, s. 245), *Ijon Platona* (E, s. 41), *Król Edyp* Sofoklesa (ŚWB, s. 163, 164, 174), *Medea* Eurypidesa (GM, s. 160, 162), *Ody*, *Pieśni* Horacego (E, s. 194, 195; GM, s. 326);

3) mitonimim — nazwy własne legendarnych i wyobrażonych desygnatów związanych ze światem mitologii grecko-rzymskiej, np.: *Lete*, *Hades* (RzH, s. 265), *Erynie* (E, s. 189), *Orestes*, *Agamemnon* (E, s. 236–237), *Tezeusz*, *Ariadna*

(GM, s. 330), *Patroklos*, *Achilles* (WwMB, s. 82), *Ganimedes* (ŚwB, s. 100, 102), też [9–11].

Wymienione propria mogą mieć w powieściach charakter odniesień bezpośrednich, np.: „Ludzie wypijali wodę z **Lete**, jednej z rzek **Hadesu**” (RzH, s. 265), [9–11]; metonimicznych, np.: „[...] powracało jedno miejsce z **Lukrecjusza**” (KŚwB, s. 136), „[...] zamknął i ponownie otworzył **Sofoklesa**” (ŚwB, s. 163), lub metaforycznych, np.: „Każdy z nas jest **Orestesem**. Ale nie każdy **Agamemnonem**” (E, s. 236–237), „Ów **Ganimedes** przerwał na chwilę swą czynność” (ŚwB, s. 100).

Obecność w kryminałach antropimów i ideonimów bezpośrednio lub pośrednio odsyłających do desygnatów ze świata kultury antyku ma ścisły związek z kreacją głównych bohaterów obydwu cykli powieściowych — dyrektora kryminalnego Eberharda Mocka i komisarza Edwarda Popielskiego. Śledczy to humaniści, którzy studiowali filologię klasyczną, znają łacinę i grekę, miłują dziedzictwo kultury grecko-rzymskiej, a między odkrywaniem tajemników zbrodni, w trakcie często niemoralnego życia, oddają się lekturze dzieł klasycznych twórców, które także z chęcią cytują [6–8].

- [6] Radca kryminalny Mock usypia w fotelu [...], a na jego okrągły brzuch, wydęty od piwa i golonki, osuwa się szkolne wydanie *Ód Horacego*; szkolne ze słowniczkiem, bo ten wybitny łaciński stylista nie pamięta już słówek (KŚwB, s. 16).
- [7] Mock, analizując w myślach kolejne wersy *Horacego* o huczącej rzece *Aufidus*, założył kaszet i wymierzył cios w podbródek strażnika (KŚwB, s. 83).
- [8] Wyjeżdżał [Popielski — M.P.B.] zawsze wieczorem pociągiem i po wejściu do przedziału oznajmiał kunsztowną frazą wziętą z poety greckiego *Archilocha*, iż już teraz, natychmiast, chciałby „dać upust męskiej mocy” (E, s. 111).

Wspomniane nazwy w powieściach pełnią funkcję informacyjną: są odbiciem i potwierdzeniem klasycznego i lingwistycznego wykształcenia oraz literackich i kulturowych zainteresowań bohaterów. Ponadto — co wiąże się z cechami gatunku⁷ — wzmacniają one niejednoznaczny moralnie obraz postaci: człowieka przyziemnego, nieraz patologicznego i perwersyjnego z jednej strony, z drugiej zaś — wykształconego, inteligentnego, miłującego to, co uznaje się za wartościowe i piękne. Mockowi, wielbicielowi golonki i piwa [6], analizowanie wersów *Horacego* towarzyszy nawet podczas bójki [7], a Popielski frazy greckiego poety *Archilocha* przywołuje wtedy, gdy korzysta z usług prostytutek [8]. Świat antyczny, reprezentowany w powieściach przez warstwę onimiczną, to nieopuszczający detektywów „towarzysz”, który staje się dla nich wsparciem i punktem odniesienia,

⁷ Powieści M. Krajewskiego reprezentują odmianę kryminału *noir*, w którym akcja jest osadzona w świecie moralnie niejednoznacznym, a „postać detektywa ukazywana jest jako ambiwalentna: działająca w imię sprawiedliwości, lecz niekoniecznie podług wskazań prawa” (Luboń, 2019, s. 136).

np.; „ — **Seneka** ujął to trafniej” (KŚwB, s. 140), „Ma rację **Owidiusz** — kochanek i szeregowiec są do siebie podobni” (LCh, s. 200); źródłem ocen, aluzji i porównań, np.: „Po zakończeniu tej rachuby z dumą wyznał niczym **Archimedes**” (WL, s. 73), też [1–2, 11]; ucieczką od codzienności; gwarantem opanowania emocji [7] i wytechnieniem, np.: „czytał w oryginale — w zależności od humoru — **Cyceron** albo **Lukrecjusza**” (E, s. 111).

Przywołane w powieściach mitonimy nie tylko są efektem erudycyjnych popisów bohaterów czy narratora (też autora), ich obeznania z mitologią grecko-rzymską, ale przede wszystkim budują odczucie pewnych paralelnych światów i porządków aksjologiczno-kulturowych — niejako porównywalnych: ponadczasowego świata mitologicznego i świata przedstawionego w kryminale [9–11]⁸.

[9] [...] Pamięta pan z mitologii, w jaki sposób **Charon** został oszukany przez **Orfeusza**? — Owszem. **Orfeusz** tak pięknie grał na lirze, że przewoźnik dusz osłupiał i przepuścił go do **Hadesu**, mimo że przybysz był żywym człowiekiem i nawet nie uiścił obola za przejazd... Ale co ma do rzeczy liczba? Jaka znowu liczba? — Detektyw usiadł, wyraźnie zaciekawiony. — Przecież **Charon** został oszukany muzyką, nie liczbą (LCh, s. 234–235)⁹.

[10] [...] Pamiętasz z mitologii, jak **Tezeusz** zabił **Minotaura**? Tak, pamiętasz. Odciał mu głowę, Edziu. A teraz odegramy ten mit na nowo. Ty będziesz nowym **Tezeuszem**, a ja to upamiętnię na taśmie filmowej (GM, s. 306)¹⁰.

[11] Rührtgard zrzucił marynarkę, a następnie zaczął rozpinać kamizelkę. — Mock, bracie! — krzyknął. — Nasza przyjaźń jest jak przyjaźń **Patroklosa** i **Achillesa**! Zamieńmy się na kamizelki jak bohaterowie **Homerowi** na zbroje! (WwMB, s. 82).

Ta dwutorowość kodowania przekazu uatrakcyjnia odbiór treści kryminału, w którym prowadzeniem śledztwa i rozwikłaniem zagadki „zajmują się równolegle dwie osoby — w płaszczyźnie tekstu fikcyjny detektyw, a w przestrzeni pozaliterackiej — czytelnik” (Nowak, 2018, s. 52). Onimy antyczne, zwłaszcza mitologiczne, pełnią niejako funkcję wskazówek i tropów, zawierają dodatkowe informacje, których poziom odczytania zależy od erudycji czytelnika. Odbiór tekstu staje się językowo-kulturowym śledztwem. Przykładowo: określenie prawie nagiego młodego kelnera *Ganimedesem* (ŚwB, s. 100), porównanie mecenasa, którego żona adoruje Popielskiego, do Agamemnona (E, s. 236–237) czy

⁸ Poprzez te odniesienia autor nierzadko przybliży/tłumaczy czytelnikowi intencję nadania motywowanego mitologicznie tytułu kryminału czy nazwy innemu desygnatowi kreowanemu w fikcyjnym świecie [9–10].

⁹ Leon Bójko tłumaczy Popielskiemu swoje odkrycie: Orfeusz tworzył muzykę, muzyka według Pitagorasa jest liczbą, zabójca odkrył ciąg liczb umożliwiający określenie daty śmierci jego ofiar.

¹⁰ Hrabia Woroniecki przekazuje Popielskiemu zabójcę nazywanego Minotaurem, by ten go zabił jak Tezeusz.

nadanie zabójcy przezwiska *Minotaur* nie tylko stanowią źródło dodatkowej, niewypowiedzianej wprost charakterystyki tych postaci (funkcja semantyczna nazw własnych), ale także wartościowania (funkcja aksjologiczna).

Kolejną grupę onimów wyrażonych *explicitie* w płaszczyźnie tekstowej, których podstawą stały się jednostki pochodzące ze starożytności grecko-rzymskiej, stanowią nazwy będące odbiciem zachodzących w polszczyźnie procesów transonimizacji lub onimizacji. Oto nazwa własna lub apelatyw pochodzące z minionej epoki stały się podstawą onimu czy chrematonimu z innej epoki. W powieściach M. Krajewskiego można znaleźć następujące przykłady¹¹: kwiaciarnia *Flora* (RzH, s. 163), biuro matrymonialne *Hestia* (GM, s. 198), pies *Argos* (KŚWB, s. 37, 64, 66, 140, 276; GM, s. 20, 84, 327), pies *Cezar* (WL, s. 140, 141, 142, 144, 145), fontanna *Neptuna* (we Wrocławiu) (KŚWB, s. 153), pomnik *Diany* (we Lwowie) (RzH, s. 109–110), fontanna *Adonisa* (we Lwowie) (GM, s. 124), pomnik *Amora na Pegazie* (we Wrocławiu) (ŚWB, s. 40), kopia posągu *Wenus z Milo* (ŚWB, s. 91), proszek nasenny *Morfeusz* (E, s. 87), seryjny zabójca kobiet *Minotaur* (E, s. 36; RzH, s. 54, 265; GM, s. 81 i in.), wojenny przydomek Popielskiego *Cyklop* (RzH, s. 20, też s. 34, 50–51, 261).

Tego typu onimy dobitniej podkreślają obecność ustabilizowanych antycznych toposów w kulturze europejskiej i pokazują ciągłość wpływów antycznych na inne kultury, w samej zaś powieści niektóre z nich pełnią funkcję lokalizacyjną związaną z miejscem i czasem akcji¹², urealniamy świat przedstawiony w kryminale przez umieszczenie w nim autentycznych nazw własnych. M. Krajewski pieczołowicie dba o budowanie historycznego tła kryminalnych wydarzeń, w tym celu sięga również po istniejące ówczesnie, w czasie analogicznym do czasu akcji (głównie w dwudziestoleciu międzywojennym¹³), onimy. Jego powieści cechuje

¹¹ W przypadku niektórych przywołanych tutaj nazw należy uwzględnić bardziej złożony proces ich powstania obejmujący także możliwość wielokierunkowej motywacji, np. nazwa *Flora* od łac. *flos, floris* 'kwiat', od apelatywu *flora* funkcjonującego w języku polskim, ale także od imienia rzymskiej bogini roślinności *Flory*.

¹² Powieści M. Krajewskiego to kryminały retro, dotyczą one „żywej pamięci”, co należy rozumieć jako „pamięć zakonserwowaną przez środki przekazu, takie jak radio czy film, których rozkwit przypadł na początek XX wieku. Z tego też względu retro odnosić się powinno do ubiegłego stulecia, w przeważającej części do dwudziestolecia międzywojennego” (Brylla, 2016, s. 223, przypis 1).

¹³ „Zafascynowanie Wrocławiem z lat młodości pozostało Krajewskiemu do dziś, przeradzając się w ogromną pracę badawczą, naukową i historyczną, służącą jak najwierniejszemu odtworzeniu obrazu niemieckiego Breslau z czasów dwudziestolecia międzywojennego i końca wojny — okresu tzw. Festung Breslau. Literacka wizja międzywojennego Wrocławia nie jest bowiem obrazem stworzonym jedynie na podstawie imaginacji. Inspirację Krajewski zaczerpnął z dawnych opisów i fotografii. W ramach rekonstrukcji realiów w swych powieściach pisarz wykorzystywał także dokumenty oraz wiadomości, jakie udało mu się zdobyć od nielicznych już żyjących Niemców — przedwojennych mieszkańców Breslau, obecnie rozsianych po całych Niemczech. Stąd też przywoływane

realizm topograficzny, historyczny i społeczno-obyczajowy. Jedynie zbrodnie są efektem autorskiej imaginacji.

4. PŁASZCZYZNA TEKSTOWA — ONOMASTYKON ANTYCZNY WYRAŻONY *IMPLICITE*

Obok nazw własnych o proveniencji antycznej wyrażonych w powieściach M. Krajewskiego *explicite* istnieje również spora grupa odproprialnych form, które w przekazie nie funkcjonują na prawach onimów, formalnie i znaczeniowo jednak do nich nawiązują.

Chodzi o przywoływane w powieściach eponimizmy antyczne (w tym mitonimizmy)¹⁴ [12–18]. Eponimizm to „wyraz pospolity będący nazwą klasy obiektów, powstały w procesie apelatywizacji jako derywat semantyczny lub słowotwórczo-semantyczny od nazwy własnej, któremu przysługuje metaforyczne znaczenie leksykalne” (Rudnicka, 2020, s. 49, przypis 2).

[12] Kopnął z **furją** drzwi od pokoju. (ŚwB, s. 97); Mimo **furii**, jaka w nim zapłonęła, dystyngowanym krokiem udał się do pałacu (ŚwB, s. 138)¹⁵.

[13] [...] kartoniki ozdobione rysunkiem apetycznej **Wenus** w czarnych pończochach i cylindrze [...] (ŚwB, s. 10)¹⁶.

[14] Z pierwszych drzwi wyszedł niski gruby elegant w wyraźnie semickim typie. Kiwnął głową **cerberom** [...] (RzH, s. 155); Jeden **cerber** cicho jęczał, drugi leżał całkiem bez zmysłów (RzH, s. 231)¹⁷.

[15] Tam bowiem gromadzili się członkowie i sympatycy Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, biedni gruzlicy studenci, wściekli radykałowie i zapici przedstawiciele lwowskiej bohemy ze swoimi przechodnimi **muzami** (GM, s. 114)¹⁸.

[16] Kiedy bowiem Stefania umarła w wieku lat dwudziestu pięciu, wydawszy na świat ich jedyną córkę Ritę, spojrzął na to miasto już innymi oczami. Z **Arkadii** przemieniło się w Gehennę — w miejsce jego rozpaczki i codziennej udręki (RzH, s. 169)¹⁹.

w powieściach miejsca i ulice są odbiciem rzeczywistych ulic, budynków i przestrzeni dawnego miasta” (Weźgowiec, 2010, s. 129).

¹⁴ Brane są tutaj pod uwagę eponimizmy powstałe od onimów o antycznej proveniencji zarówno utworzone na gruncie polskim, jak i zapożyczone z innych języków. Nie wyklucza się w opisie jednostek, do których można mieć wątpliwości związane z typem nazwy motywującej: onim czy apelatyw (np. *nimfa*, *furja*, *gracja*), dopuszcza się również możliwość podwójnej motywacji.

¹⁵ *Furia* w znaczeniu ‘napad gniewu, wściekłości’.

¹⁶ *Wenus* w znaczeniu ‘piękna kobieta’.

¹⁷ *Cerber* w znaczeniu ‘stróż, tutaj ochroniarz’.

¹⁸ *Muza* w znaczeniu ‘partnerka’.

¹⁹ O Lwowie; *arkadia* w znaczeniu ‘miejsce, w którym panuje szczęście i spokój’.

[17] — Mam też coś dla pana. Ważne, jak sądzę, informacje na temat Marii Szynok. Ale wyjawię je dopiero jutro o szóstej wieczór. Po trzech spotkaniach, które pan odbędzie z moimi trzema klientkami. Trzeba dać szansę **Amorowi** (GM, s. 203)²⁰.

[18] [...] człowiek szlachetny ale i przebiegły, truje ludzi, potem ich topi, a wszystko po to, by oczernić swojego bratanka i stać się **krezusem**. [...] Ale wiem z doświadczenia, że na tym świecie nie ma tak bogatego, aby nie chciał stać się **krezusem**...

Książd Blicharski już się nie roześmiał. Patrzył na mnie przez dłuższą chwilę.

— On nie musi się stawać **krezusem**, Edwardzie. On już nim jest (WL, s. 69)²¹.

Zgodnie z definicją do zbioru eponimizmów należy również włączyć formy derywowane słowotwórczo od wyrazów, u których podstaw leżą antyczne *nomina propria*, np.: *wenerologiczny* (KŚWB, s. 93–94), *weneryczny* (RzH, s. 142), *wenerolog* (KŚWB, s. 123), *nieweneryczny* (KŚWB, s. 154) — u podstawy tej rodziny derywatów stoi łac. *Venus, -eris* ‘nazwa rzymskiej bogini miłości’; *letarg* (KŚWB, s. 163; RzH, s. 114) od gr. *Lethē* lub gr. *lethargos*, od *lethē* ‘zapomnienie’; *morfina* (KŚWB, s. 246; GM, s. 119), *morfinistka* (ŚWB, s. 106–107, 108, 109; GM, s. 150) od fr. *morphine*, od *Morphée* ‘Morfeusz’ ‘nazwa greckiego bożka snu’ (gr. *Morpheus*).

Obecność jednostek eponimicznych w powieści jest świadectwem istnienia ich pierwowzorów onimicznych w polszczyźnie i kulturze, zatem przez eponimizmy do odbiorcy pośrednio (*implicite*) przemawiają ich postaci prototypowe, eponimy, czyli onimy o wyraźnie określonym zespole treści konotacyjnych (Rudnicka, 2020, s. 49, przypis 2), o wartości aksjologiczno-kulturowej warunkującej ukształtowane w rozwoju danego języka znaczenia wtórne eponimizmów.

Jeśli już mowa o zakodowanych w eponimach nazwach własnych o antycznym (głównie mitologicznym) rodowodzie, nie można w tych rozważaniach pominąć nieregularnych znaczeniowo związków wyrazowych zawierających komponenty, których podstawą są onimy o proveniencji antycznej bądź powstałe od nich formy apelatywne czy derywaty słowotwórcze. W tej grupie należałoby uwzględnić wszelkie konstrukcje o charakterze eponimicznym, takie jak frazeologizmy, szerzej frazemy²², zestawienia/terminy, peryfrazy apelatywów i deskrypcje stanowiące odpowiedniki/ekwiwalenty konkretnych nazw własnych przywołanych w powieściach. Połączenia wyrazowe o przenośnym znaczeniu, zawierające eponimy i eponimizmy antyczne (w tym mitologiczne):

1) nawiązują do konwencji, np.: „O tej wczesnej stosunkowo godzinie **córy Koryntu** nie były zmęczone, lecz świeże, pachnące i pełne nadziei i najlepszych

²⁰ Pani Nowoziemska, właścicielka agencji matrymonialnej, do Popielskiego; *amor* w znaczeniu ‘miłość’.

²¹ *Krezus* w znaczeniu ‘człowiek bardzo bogaty’.

²² Rozumienie terminu *frazem* przyjęto tutaj za Wojciechem Chlebdą (2001). O konotacjach nazw własnych i o ich frazeotwórczym potencjale można przeczytać m.in. w artykule Joanny Szeszunowicz (2009).

planów na przyszłość” (KŚwB, s. 62; por. ŚwB, s. 122); „**Wpadał** wówczas **w furię** i bywał niebezpieczny dla innych pacjentów” (ŚwB 8, 45; por. ŚwB 130–131; GM 294; WL 221), „[...] gdzie z **marsowymi minami** i nastroszonymi wąsami siedzieli dwaj woźni: Handke i Bender” (WwMB, s. 145); zob. też *pięta achillesowa* (LCh, s. 53), *strzala Amora* (E, s. 105), *szyfowa praca* (LCh, s. 193; RzH, s. 180);

2) przybierają postać innowacji, np.: „rozpoczął mozolną wędrówkę po schodach, **wpadając na Scyllę poręczy i Charybdę ściany**” (KŚwB, s. 18); „Byli to czterej mężczyźni w różnym wieku — dwaj z nich już dawno **przekroczyli Rubikon czterdziestego roku życia** (RzH, s. 104); „Partnerki Popielskiego nie zawsze stawały się po tym wszystkim sennie, a **wpychanie** ich wbrew woli **w ramiona Morfeusza** okazywało się bezskuteczne” (E, s. 67; por. WL, s. 71);

3) nierzadko zaś mają charakter okazjonalnej poetyckiej kreacji, np.: „On jest również **czcicielem Eryni**”²³, pomyślał zmęczony policjant i odwrócił wzrok” (E, s. 226), „Ten świat był naturalnym środowiskiem Popielskiego, **jak Antajos z ziemi, tak i on czerpał z niego siłę**”²⁴ (RzH, s. 94); „To była **gimnastyka Erosa**”²⁵, cielesne układy, do których go zmuszała” (LCh, s. 164–165); „Ja tak robię i **mam spokój od Priapa**”²⁶ (E, s. 103, 180).

Przywołane w powieściach eponimizmy i wielowyrzowe konstrukcje eponimiczne, jak można zauważyć, zwracają na siebie uwagę swą nietuzinkowością, poetyckością, często ich jakość stylistyczna kontrastuje z desygnatem, który nazywają — np. wszelkie określenia ludzkich zachowań, zawodów, działalności, postaw, wytworów, używek, które społecznie nie są aprobowane i często przynależą do obszaru tabu: *kapłanka Wener* (KŚwB, s. 154)/*kapłanki Afrodyty* (GM, s. 242)/*kapłanka Isztar* (GM, s. 83) ‘ prostytutka’, *kraina/przybytek bogini Isztar* ‘dom publiczny’ (WL, s. 179; WwMB, s. 52), *woda z Lete* ‘wódka’ (RzH, s. 265). Można zatem mówić o ich funkcji eufemizującej: autor za ich pomocą łagodzi dosadność przekazu, choć od niej w innych miejscach nie stroni. Trzeba także podkreślić to, że komponenty odproprialne, zawarte w omawianych jednostkach, podobnie jak antyczne onimy są nośnikami konotacji o zasięgu ponadnarodowym i ponadlokalnym (Szerszunowicz, 2001, s. 194).

Niektóre z wymienionych form wpisują się w ideę literackiego nienazywania wprost czy nazywania inaczej, czyli niejako dopełniają onomastykon kryminałów M. Krajewskiego. Chodzi tutaj o pewne ekwiwalenty nazw własnych, poetyckie peryfrazy (jedno- lub wielowyrzowe), które w powieściach zastępują konkretne propria, np.: zamiast *Horacy jest wybraniec muz* (KŚwB, s. 82), zamiast *Cyceron*

²³ *Czciciel Eryni* ‘człowiek żyjący w poczuciu winy’ lub ‘człowiek żądny zemsty’.

²⁴ *Czerpać z czegoś siłę jak Antajos z ziemi* ‘o czymś, co daje człowiekowi poczucie satysfakcji’.

²⁵ *Gimnastyka Erosa* ‘wyszukane pozycje seksualne’.

²⁶ *Mieć spokój od Priapa* ‘nie czuć pożądania’.

jest *mędrzec z Arpinum* (E, s. 111; WL, s. 39), zamiast *Sophie* jest *blond Wenus* (KŚwB, s. 184), zamiast *Peltew* jest *lwowski Styks* (E, s. 147; GM, s. 328).

Zasób antycznych form eponimicznych w powieściach M. Krajewskiego nie tylko estetycznie wzbogaca przekaz, ale przede wszystkim ma wywoływać i projektować w umyśle odbiorcy odpowiednie konotacje i asocjacje²⁷, pomagające zgłębić odbiór treści i w pełni ujrzeć świat przedstawiony widziany przez pryzmat kulturowego (w tym mitologicznego) kodu, służącego wartościowaniu, intensyfikowaniu ekspresji i budowaniu nastroju (Puda-Blokesz, 2022a; 2022b).

5. PODSUMOWANIE

Onomastykon antyczny w powieściach M. Krajewskiego jest bardzo bogaty i realizuje się w sposób zarówno eksplicytny — spuścizna antyku zakodowana jest w przywołanych w powieściach nazwach własnych o antycznym rodowodzie, jak i implicytny — w którym antyczne (mitologiczne) *nomina propria* stanowią formy prototypowe innych form językowych — eponimicznych i frazematycznych. Obydwa poziomy odkrywania i istnienia w przekazach nazw topicznych są warte uwagi ze względu na ich wartość poświadczającą zarówno wielokulturowość²⁸, obecną nie tylko w literaturze kryminalnej, ale w ogóle w polszczyźnie, jak i ciągle trwającą w polskiej kulturze recepcję antyku i jego wartości. Intertekstualne nawiązania do odległych epok stanowią dodatkowy kulturowy kontekst powieści, a jednostki onimiczne odwołujące się do dawnych wierzeń nadbudowują nad światem przedstawionym coś w rodzaju baśniowo-mitologicznej przestrzeni.

Ujęte w kryminałach M. Krajewskiego onimy zaczerpnięte z antyku, zwłaszcza z mitologii, budują wrażenie istnienia w powieściach dwóch paralelnych światów: przedstawionego i — niejako nadbudowanego nad nim — antyczno-mitologicznego, stanowiącego nośnik pamięci kulturowej i sygnał wspólnoty kulturowo-tożsamościowej. Onomastykon mitologiczny nie tylko ma wywoływać u odbiorcy „poczucie” bycia erudycyjnym i obcowania z literaturą o wyższych

²⁷ Onimy odsyłają do konkretnych historii, sygnalizują stojącą za słowami opowieść; by ją zrozumieć, odbiorca musi wykazać się odpowiednią kompetencją językowo-kulturową, według Ericha Fromma tzw. dialektem symbolicznym, czyli tutaj — znajomością tradycji europejskich (za: Czeszewski, Foremniak, 2011, s. 15).

²⁸ W kryminałach M. Krajewskiego wielokulturowość, wielonarodowość i społeczne zróżnicowanie, istniejące w dobie dwudziestolecia międzywojennego we Lwowie czy we Wrocławiu, oddawane są przez pojawiającą się w narracji i w dialogach „mieszaninę polszczyzny” (Luboń, 2019, s. 144–145) z innymi językami, np. francuskim, łaciną, greką, rosyjskim, ukraińskim, litewskim, niemieckim, a także przez obecność w powieści różnych rejestrów odmianowo-stylistycznych (profesjolektów, socjolektów, gwar, idiolektów) (s. 145–147).

standardach, ale przede wszystkim ma wciągać czytelnika w intelektualną, niemal detektywistyczną grę.

Obecność onimicznych nawiązań do antyku klasycznego w literaturze popularnej i masowej ma także istotny walor utrwalający, przypominający i upowszechniający dziedzictwo, na którym wyrosło wiele kultur, w tym kultura polska. Trzeba również podkreślić, że autor w owym odsyłaniu odbiorcy do antyku klasycznego nie jest monotony, sięga po spektrum różnorodnych środków językowych — onimicznych bądź odonimicznych — pokazując tym samym bogactwo śladów antyku w polszczyźnie i wykorzystując swoje prawo do licencji poetyckiej przez ich przywołanie, modyfikowanie lub tworzenie.

ŹRÓDŁA

- E — Krajewski, M. (2010). *Erynie*. Kraków: Znak.
GM — Krajewski, M. (2015). *Głowa Minotaura*. Warszawa: Grupa Wydawnicza Foksal.
KŚWB — Krajewski, M. (2011). *Koniec świata w Breslau*. Kraków: Znak.
LCh — Krajewski, M. (2011). *Liczby Charona*. Kraków: Znak.
RzH — Krajewski, M. (2012). *Rzeki Hadesu*. Kraków: Znak.
ŚWB — Krajewski, M. (2004). *Śmierć w Breslau*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
WL — Krajewski, M. (2014). *Władca liczb*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
WwMB — Krajewski, M. (2005). *Widma w mieście Breslau*. Warszawa: W.A.B.

LITERATURA

- Brylla, W. (2016). Polski kryminał retro. Między innowacją, naśladownictwem a literackim kiczem [Polish retro crime fiction. Between innovation, imitation and literary kitsch]. W: D. Kulczycka, M. Ruszczyńska i W. Brylla (red.), *Scripta Humana. T. 5: Kryminał. Między tradycją a nowatorstwem* (s. 223–236). Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza UZ.
- Chlebda, W. (2001). Frazematyka [Phrasematics]. W: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* (s. 335–342). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Czeszewski, M. i Foremniak, K. (2011). *Ludzie i miejsca w języku. Słownik frazeologizmów eponimicznych* [People and places in language. Dictionary of eponymic phraseologisms]. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Domaciuk-Czarny, I. (2015). *Nazwy własne w przestrzeni literackiej i wirtualnej typu fantasy* [Proper names in fantasy literary and virtual space]. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Gałkowski, A. (2012). *Terminologia onomastyczna* [Onomastic terminology]. <https://onomastyka.uni.lodz.pl/strona-glowna/terminologia-polska> (dostęp: 19.01.2022).
- Graf, M. (2006). *Onomastyka na usługach socrealizmu. Antroponimia w literaturze lat 1949–1955* [Onomastics in the service of socrealism. Anthroponymy in literature from 1949–1955]. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Graf, M. (2011). Współczesne badania onomastyczno-literackie — problemy i perspektywy [Contemporary onomastic and linguistic studies — problems and perspectives]. *Poznańskie Spotkania Językoznawcze. Studia onomastyczne i dialektologiczne*, 22, 55–74.
- Graf, M. (2015). *Literackie nie-nazywanie. Onomastykon polskiej prozy współczesnej* [Literary non-naming. An onomastykon of Polish contemporary prose]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

- Kiszka-Pytel, B. (2019). *Nazwy własne w najnowszej prozie polskiej — między idiolektem a problematyką współczesnej kultury* [Proper names in recent Polish prose — between idiolect and contemporary cultural issues]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Luboń, A. (2019). Filologia klasyczna i retrokryminały. O pisarstwie Marka Krajewskiego [Classical philology and retrocriminals. On the writings of Marek Krajewski]. W: A. Nęcka, D. Nowacki i J. Pasternak (red.), *Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych* (t. 3, s. 129–168). Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Nowak, M. (2018). Onomastykon wybranych poznańskich powieści kryminalnych (urbanonimy i antroponimy) [Onomasticon of selected Poznan crime novels (urbanonyms and anthroponyms)]. *Język. Religia. Tożsamość*, 1(17), 51–62.
- Puda-Błokesz, M. (2021). Kultura wysoka na służbie, czyli o mitologizmach we współczesnych stylach i odmianach polszczyzny [High culture on duty, or mythologisms in contemporary styles and varieties of Polish language]. *Slavia Meridionalis*, 21, 1–18. <https://doi.org/10.11649/sm.2389>
- Puda-Błokesz, M. (2022a). Językowe ślady starożytnej kultury grecko-rzymskiej w powieściach kryminalnych Marka Krajewskiego [Linguistic traces of ancient Greco-Roman culture in the detective novels of Marek Krajewski]. *Język Polski*, 3, 66–78. <https://doi.org/10.31286/Jp.01023>
- Puda-Błokesz, M. (2022b). Mitologizmy grecko-rzymskie w retrokryminałach Marka Krajewskiego — konwencja i inwencja w aspekcie funkcjonalnym [Greco-Roman mythologisms in Marek Krajewski's retrocriminals — convention and invention in functional terms]. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 17, 186–199. <https://doi.org/10.24917/20831765.17.14>
- Rejter, A. (2019). *Nazwy własne w kon/tekstach kultury* [Proper names in con/texts of culture]. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Rudnicka, E. (2020). Z Parnasu na Helikon — mitologiczne i realistyczne interferencje konotacyjne na przykładzie procesów apelatywizacji wybranych nazw miejscowych [From Parnassus to Helicon — mythological and realist connotational interference on the example of the apelativisation processes of selected place names]. W: M. Puda-Błokesz i M. Ryszka-Kurczab (red.), *Dziedzictwo antyczne i biblijne dziś. Dialog z Tradycją* (t. 8, s. 49–68). Kraków: Collegium Columbinum.
- Sarnowska-Gieffing, I. (2010). Toposy i tematy imienne w perspektywie onomastyki literackiej [Topos and name topics in the perspective of literary onomastics]. W: H. Pelcowa (red.), *W świecie nazw. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Czesławowi Kosyłowi* (s. 345–355). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Sławkowa, E. (2016). *Tekst literacki w kręgu językoznawstwa* [Literary text in linguistics] (t. 1–2). Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Szerszunowicz, J. (2009). Konotacje nazw własnych i ich frazeotwórczy potencjał w ujęciu konfrontatywnym [The connotation of proper names and their phrase-forming potential in a confrontational approach]. *Prace Językoznawcze*, 11, 191–208.
- Weźgowiec, B. (2010). „O mieście, którego nie ma”, czyli Wrocław w kryminalnych powieściach Marka Krajewskiego [„On the city that doesn't exist”, Wrocław in the detective novels of Marek Krajewski]. *ZN TD UJ — Nauki Humanistyczne*, 1, 124–139.
- Wróblewska, V. (2015). Kryminał — między sztuką (słowa) a kiczem [The crime story — between art (of words) and kitsch]. W: T. Dalasiński i T. S. Markiewka (red.), *Kryminał. Gatunek poważ(a)ny? T. 1: Kryminał a medium (literatura — teatr — film — serial — komiks)* (s. 25–38). Toruń: EpiLog.
- Zieliński, K. (2016). The Ancient Quotations in Marek Krajewski's Detective Novels. W: K. Dominas, E. Wesołowska i B. Trocha (red.), *Antiquity in Popular Literature and Culture* (s. 51–64). Newcastle: Cambridge Scholars Publishing.

SUMMARY

ONOMASTICON OF ANCIENT (GRAECO-ROMAN) PEDIGREE IN MAREK KRAJEWSKI'S CRIME NOVELS

Proper names derived from the nexus of the ancient Graeco-Roman tradition, namely of Greek and Latin languages, are due to cultural and identity-related reasons a vital component of the contemporary Polish language namespace. These onyms mostly belong to such varieties of Polish as academic, literary/bookish, and are mostly written. In onomastics they are considered transmitters of modern-day popular culture among whose products features the crime novel aimed at the mass reader. The present exploration or first approximation, with its qualitative rather than quantitative (statistical) character, sets out to try to present, arrange, classify, and describe the ways in which a recipient is onymically referred to the cultures of antiquity within Marek Krajewski's eight crime stories, paying particular attention to their functional aspect and onymic status. The research should form part of cultural onomastics and literary onomastics as well as other linguistic disciplines such as lexicology and phraseology/phrasematics. The excerpts of the novels contain: (a) onyms of ancient origin used in their primary sense to identify and differentiate the referents associated with the culture of classical antiquity (e.g. the personal names of the men of culture of Antiquity and of philosophy); (b) proper names based on onyms or appellatives deriving from classical languages and antiquity; (c) ancient eponymisms, or common names taken at their root from ancient *nomina propria*, appellative derivatives stemming from Greek or Latin onyms among them; and (d) eponymous phrasemes incorporating either onyms of ancient pedigree or the appellatives and derivatives they gave rise to. The linguistic tapestry thus reviewed is a testimony to antiquity's impact on Polish, whose facets clearly reflects its multicultural and intertextual nature. At the same time, it displays how antiquity is received in Polish culture as an ongoing process but here of the popular sort.

Keywords: proper name, Graeco-Roman antiquity, crime novel, Marek Krajewski